

# GONIEC

## WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 15.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SWAŁKI, dnia 4. Lutego 1851. roku.

*Odezwa do mieszkańców Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy!*

Opatrzność dzierżąca w roku losy narodów, pozwoliła nam w dniu 29. Listopada r. z. przewrócić kartę nieszczęść naszych, i zacząć nowe życie pod hasłem Ojczyzny i wolności, a echo powstania naszego już się odbija w piersiach każdego Polaka, jęczącego od Dźwiny do Dniestru pod jarzmem Rossji. Już Reprezentanci narodu zgromadzeni na Sejmie, przystąpili uroczystym aktem w dniu 20. Grudnia r. z. do rewolucji, i uznali ją za narodową; już manifestem swoim ogłosili w obliczu Europy całą Polskę z krajami do Rossji oderwanymi za niepodległą; już wreszcie w pamiętnym dniu dzisiejszym złożyli Carya Krzywoprzysięcę z tronu Piastów, Jagiellów i Sobieskich, i cała Polska, zbójna, wolna i niepodległa, czeka z niecierpliwością chwili uderzenia na wroga.

Rodacy! rozłączała nas haniebna grabież, lecz jednoczyło braterstwo i wspólne tyłu wieków szczęście i niedola. Czas już zrzucić brzemie ucisków i pochańbienia, któremi wasza godność otrętwić usiłowano! — Przypomnijcie sobie, że ze krwi waszej zjadali długo potężni Królowie na tronie Polskim, że dziadowie wasi hetmanując nie

licznym ale dzielnym hufcom, przed któremi dzikie tłumy pierzchały, kruszyli kopije o mury Moskwy, i rozrządzali berłem Moskiewskiem. Czyliż ciągle brzękać będziecie kajdanami, które wam wróg na wieki przeznacza? Czyliż nie uchwycicie za rdzawą szablę, którą wam Ojczyzna podaje? Czyliż jak synów i braci waszych w Sybirze i na Kaukazie nie budzi was wśród nocey okrzykiem *do broni! do broni!!*

Dalej odwazcie się być wolnymi! — ujrzycie wkrótce powiewające chorągwie nasze, i na nich białego Orła z Pogonią; w ten czas śpieszcie, poświęcajcie majątki i życie, i walczeć wspólnie z nami na smętarzach nadziadów naszych dla zbawienia wspólnej Ojczyzny. **Walczeć!** lecz i pamiętajcie, że walczymy dla wzniesienia przybytku wolności. **Walczeć!** lecz i podawajcie dłoń bratnią uciśnionym ruskim Sławianom, i wśród okrzyków wolności jedną ręką im oręż, a drugą wskażecie przymierze; a w ten czas wspólnie zawołają z wami: precz z groźnemi ukazami dumnego despoty, czekają nas prawa jakie sobie sami utworzimy!

Rodacy, przeznaczenie nasze jest wielkie! patrzy na nas Europa, ludy wolne patrzają na ostatnią walkę samowładztwa z

wolnością; męztwem naszym skarcimy wiarołomstwo, zatrzymamy dumę, stanimy się narodem niepodległym, potężnym, stanemy się tarczą Europy. — Niech żyje Ojczyzna!

W Warszawie 25. Stycznia 1857 r.

WOLNE POLACY.

### WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

W dniu 1. Lutego przyszło do Suwałk 800. ludzi przeznaczonych z Obwodu Maryampolskiego do nowo formującego się 23. Półku piechoty liniowej; którym przewodniczy Major *Szmigielski*. Przy wyjściu do miasta towarzyszyła im muzyka przygrywająca śpiewy narodowe. Cały ten oddział uzbrojony w broń palną, pikę, a po największej części w kosa, postępował ochoczo; po przemowie zaś mianej przez *Xiędza Paszkiewicza* w języku Litewskim, wykrzyknęli wszyscy: Niech żyje wolność! Niech żyje Ojczyzna!

Jest to pierwszy oddział, co chwila spodziewamy się innych, z Obwodów, Maryampolskiego, Kalwaryjskiego, i części Sejneńskiego. — W mieście Przasnyszu będzie Pułk ten zupełnie uorganizowany; ubiory są już po większej części wykonane, na brakujące zakupione zostały materiały potrzebne; broń zaś dostarczy Kommissya Rządowa Wojny. Na Dowódcę tego Pułku przeznaczony jest Pułkownik *Zadera*, obecnie w Suwałkach znajdujący się. Jest to stary wojownik ze szkoły *Napoleona*, którego gorliwości i poświęcenia się, jesteśmy naoczniemi świadkami.

Augustowa dnia 21. Stycznia r. b.

W dniu dzisiejszym odbył się tu żałobny obrząd po zmarłym wczoraj s. p. *Michale Czyżu* emerycie, b. Kommissarzu Obwodu Augustowskiego, a w końcu Sędziem Pokoju Powiatu Dąbrowskiego. W 71. latach życia, liczył ten zacny mąż 52. w służbie publicznej, tak cywilnej, jak wojskowej strawionych. Przeniósł się do

wieczności z tytułem Patriarchy ni skazitelnych Urzędników Województwa naszego. Nie same łzy osierociałej rodziny, lecz i łzy przyjaciół, znajomych i podwładnych towarzyszyły cnotliwemu urzędnikowi do mogiły; szczęśliwy, kto łzy podobne wyciska! Głosy pogrzebowe ze strony duchownych, urzędników i obywateli, a szczególnie głos jednego z tych ostatnich zgnańcający zwłoki nieboszczyka w imieniu spółobywateli Obwodu, oddał wymownie sprawiedliwość zasługom i obywatelstwu prawego urzędnika; był to bez wątpienia jeden z tych rzadkich przykładów, gdzie w pochwałach nad grobem oddawanych, nie przesadzonego, nie nad prawdę i zasługę wyrzeczonego, nieusłyszano. Takie było zdanie licznego zebranych obywateli około wiecznego mieszkania człowieka: jakoż kto sobie zasłużył u Ministra z czasów oplakanego rządu na zlanie: »P. Czyż jest dobrym Urzędnikiem, ale zbyt łagodnym dla obywateli nie dawać, że takiemu żal i uwielbienie całego Obwodu do grobu towarzyszyły.

Syn niegdyś *Stolnika Smoleńskiego* z rodzinnym mlekiem wysłał cnoty obywatelskie. Czysty patriotyzm i zamiłowanie do bra krajowego, przewodniczyły każdemu jego czynowi; mógłże więc nie być cnotliwym Urzędnikiem Obywatelem? Do ostatniej chwili życia chwili, dzielił radość i chęci patriotów, i już to czynem według możności, już mową sprawie naszej dopomagał; a mowa cnotliwego nie była bezowocowa! Każda wiadomość o cudownych postępach świętej rewolucji naszej, rozjaśniała młodzieńczym rumieńcem pooraną wiekiem, a pogodną twarz jego. Więcej powiem, na kilka godzin przed zgonem jego, czytałem mu pisma czasowe; na każdą wiadomość zbliżającą nadzieje nasze do pomyslnego kresu, zdawał się słabym już lecz spokojnym, bo cnoty głosem wymawiać: »Chę-

tnie do grobu zstępując, kiedy wolną Ojczyznę zostawiam? Czy nie pozazdrościsz czytelniku Obywatelu podobnej śmierci? Urodził się w wolnej, a zgaś w oswobodzonej Polsce. Nie dozwolila mu opatrność doczekać uwienienia usiłowań naszych, lecz nie wątpił na chwilę szanowny starzec, a by wolny i mężny naród nie wywalczył na nienawistnych wrogach nieodległości swojej, i wolności Europy.

Nie podaję niniejszego artykułu do powszechnej wiadomości, ażeby ściagnąć uwagę publiczną na życie i zasługi skromnego zawodu prawnego Obywatela, lecz jedynie w celu zwrócenia uwagi obojętnych dusz na spółubieganie się w poświęceniu teraz wszystkiego dla lubiej Ojczyzny, w celu mówię okazania tym podłym istotom, które niestety! jeszcze dziś napotykam, ażeby się obudziły i w przykładzie dostrzegły, jak szczytna czeka nagroda, nagroda uwielbienia rodaków, każdego kto Ojczyznę tylko kochając, jej dobru swięte życie i mienie poświęca!

Niemasz cnoty bez miłości Ojczyzny i wolności. Oto axiomat prawnego Polaka, tej zasadzie, której nieodstępował za życia, równie jak religii ojców swoich, winien szanowny cieniu błogosławieństwo, którego na łonie wieczności już używasz.

W. K.

WIADOMOŚCI KRAJOWE  
z RÓŻNYCH PISM PUBLICZNYCH.  
RADA NAJWYŻSZA NARODOWA

KOMMISSYI RZĄDOWEJ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.

Cheąc dać dowód ludowi starozakonnemu, iż w miarę jego poświęcenia się i użyteczności dla dobra kraju, może być uczestnikiem korzyści innym mieszkańcom służących, stanowi co następuje:

Art. 1. Każdy Izraelita wchodzący z własnej chęci w szeregi wojska narodowego, mieć będzie te same prawa w miarę

zasług do rang i innych przywilejów wojskowych, co i każdy ochotnik wyznania chrześcijańskiego.

Art. 2. Starozakonny, który przez jaki czyn znakomity zasłuży na znak honorowy, lub który tylko wystuży nienagannie 10. lat w wojsku, nabędzie prawa do wszelkich praw cywilnych i obywatelskich.

Art. 5. Starozakonni poświęcający się służbie wojskowej, od chwili wejścia ich w szeregi, wolni być mają od wszelkich opłat wyłącznie lud starozakonny ciężających.

Art. 4. Wykonanie i ogłoszenie niniejszego Postanowienia, Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Kommissyi Rządowej Wojny, w czem do której należy poleca.

w Warszawie etc.

— Przybyły z Paryża *Alexander Hr. Walewski*, podał do pism publicznych następujące wiadomości:

— Mości Redaktorze! przybywszy świeżo z Paryża, pośpieszam przesłać mu niektóre szczegóły dotyczące Ojczyzny naszej, upraszając o ich ogłoszenie.

W wilią mego odjazdu z Paryża, widziałem się z Jenerałem *Sabastiani*, Ministrem spraw zagranicznych we Francji, który między innymi zapewnił mnie, że Prusy i Austrya nie wdadzą się w sprawy nasze; nadto oświadczył, że gabinet Francji ma najszezerze chęci dla pomyślności sprawy Polski. Oświadczenie to uczynione przez rząd słaby i nieśmiały, dowodzi jak silny wywiera wpływ opinia publiczna we Francji w obronie naszej rewolucyi. Otworzono składki we wszystkich miastach na zasilenie skarbu naszego; a mnóstwo ochotników pała najwyższą chęcią waleczenia o świętą sprawę swych braci północnych.

Jenerał *Lafayette*, ten weteran wolności, ten prawdziwy reprezentant opinii publicznej we Francyi, powtarzał mi: je-

stem gotów wszystko uczynić dla waszej sprawy; dla sprawy wszystkich ludów; jest ona sprawą Francji, a zatem i moja, wspierać ją będę na Sejmie, w radzie i przed Królem.

San *Ludwik-Filip* ma jak najęchęci, jego życzenia są za sprawą Polaków, którą uważa za wielę styczności mającą z swojemi interessami.

— W Anglii podobnież opinia publiczna jest nam nader przychylna. Za przykładem Dziennika *Morning Chronicle*, który pierwszy otworzył składkę dla Polaków; prawie wszystkie Dzienniki w Londynie i na prowincji poszły za jego przykładem. Słowem, ludy podzielają nasze uczucia; prędzej czy później rządy pójdą za głosem publicznym. Zarzucają nam tylko niestety brak zgody; pokażmy światu, że ich obawy są pfonne, a sprawa nasza jeszcze żywszy wznieci zapal w przyjaźnych nam narodach. *Kierując* naszymi sprawami w Paryżu Pan *Wotlicki*, go dzien jest wdzięczności narodu, wpływ i stosunki jakie ma w Ministerium i z osobami najwięcej przewagi mającemi, będą bardzo dla Polski zbawieniem.

— Dziennik *Nowa Polska* donosi, że wysłany do Paryża przez Dyktatora Pan *Wotlicki*, wrócił, i jest na wsi o cztery mile od Warszawy; jeżeli to prawda, spodziewamy się ciekawych i ważnych wiadomości.

— Piszą z Anglii, że po odebraniu depeuszów od Dyktatora Polskiego w Londynie, *Palmerston* wysłał natychmiast gońca do Petersburga; a Poseł Szwedzki naradziwszy się z Ministrami wyprawił kurjera do swego dworu.

— Gwardja Narodowa Polska, ma złożyć adres do Gwardji Narodowej Francuzkiej. Niektórzy z Posłów chcą przesłać podziękowanie PP. *Lafayette*, *Lamarque* *Mauguin*, za objawione uczucia w sprawie naszej.

— W dniu 30. Stycznia r. b. w Jzbach połączonych do późnej nocy odbywały się wybory członków Rządu Narodowego. — Większością głosów wybrani zostali: na Prezesa Xiążę *Adam Czartoryski*; a na Członków: *Wincenty Niemojewski*, *Teodor Morawski*, *Stanisław Barzykowski* i *Joachim Lelewel*.

### ROZMAITOŚCI.

— Król Pruski polecił kilku Jeneratom napisanie konstytucji, a jako tytuł wstępny ogłosił konfiskate majątków w Xięstwie Poznańskim. Tenże Król przyrzekł *Dybiezowi* wystaranie się o tytuł Xięcia *Zareńskiego*, jeżeli Francuzów zwycięży; rozplakał się podobno ten bohater, że już do tego nadziei mieć nie może.

— Były Cenzor *Szaniawski* i Radca Stanu *Zalewski*, skazani są zaocznie na odnowienie uszkodzonych przez swoje wieczne pokłony kamiennych stopni ołtarza w kościele *Świętokrzyskim*. Nie dziwny się więc, że tak wytarte ci Panowie mieli czole, kiedy się nawet same glazy nadpsuły.

Czy też wiecie rodacy, ile przeszła Komisya Oświeccenia potrzebowała atramentu? nie mniej jak dobry sześciudziesiąt garncewów oksefi. Taką ilością można było umalować na czarną całą tę szanowną kongregacją obskurantów; ale marnotrawstwa tego winna sama cenzura, która za przewodem swojego naczelnika, tak niesłychane robiła przekreślanie w Gazetach i książkach. Po cenzurze najwięcej wyexpensował *Rakiety*, znacząc nakształt różnca dużemi kropkami odmawiane w biorze pacierze. Najmniej zaś towarzystwo elementarne, sławne z ciągłego próżnowania.

— Gdy się zastanawiano w pewnej kompanii nad poselstwem Xięcia *Lubeckiego* do Rossji, trafne jeden z obecnych zrobił przypomnienie, że gdy *Noe* wysłał kruka dla dowiedzenia się czy potop już ustał, ptak ten niepowrócił.

